

Minister Ziobro o TK: "Mamy do czynienia z namiastką puczu części elit prawnych"



Minister Ziobro o działaniach TK: "Mamy do czynienia z namiastką puczu części elit prawnych. Oni są skazani na porażkę, ale cena będzie bardzo wysoka"

Jestem w stanie zrozumieć ich sprzeciw, choć - co podkreślam - nie podzielam metod, po które sięgnęli. Kiedy wraz z prezesem Kaczyńskim zapowiedzieliśmy powołanie muzeum żołnierzy wyklętych w warszawskim areszcie śledczym na Mokotowie, to wiele osób po raz pierwszy usłyszało, że w okresie rządów Bolesława Bieruta zamordowano tam ok. 4 tys. Polaków. W tym takich bohaterów jak gen. Fieldorf Nil czy rotmistrz Witold Pilecki

Konstytucja w artykule 197. mówi, że trybunał może działać tylko i wyłącznie na podstawie ustawy. Nie brałem oczywiście pod uwagę tego, że Andrzej Rzepliński i jego towarzysze zdecydują się łamać tą fundamentalną zasadę opisaną w konstytucji. TK odwołuje się do artykułu 190., mówiącego, że jego wyroki są ostateczne. Trybunał nie może wybrać sobie innego przepisu i przymknąć oko na inny. Konstytucja zamyka drogę do dowolnych interpretacji

—tłumaczył, dodając:

Za konstytucję prezes Rzepliński bierze interesy swoje i swojego politycznego środowiska, a nie obowiązujące normy prawne.

Ziobro podkreślił, że Trybunał pod przewodnictwem prof. Rzeplińskiego nadużywa swoich kompetencji.

TK korzysta z tego, że jako jedyny organ w Polsce ma prawo do interpretacji konstytucji. To by oznaczało wszechwładzę. Trybunał mógłby też powiedzieć, że nie ma w Polsce rządu i prezydenta. Nie można pozwalać na to, by stawał się Sejmem, Senatem, prezydentem i Sądem Konstytucyjnym w jednym. Przyjrzyjmy się faktom. Parlament i prezydent uchylili ustawę o TK z czerwca 2015 r. - a trybunał niejako na nowo ją sobie uchwalił, stosując jej zapisy. To oznacza, że staje się sądem i władzą ustawodawczą w jednym

—mówił.

W opinii prokuratora generalnego postawę Trybunału można porównać do „namiastki puczu”.

Trybunał nie przyjmuje do wiadomości wyników ostatnich wyborów prezydenckich i parlamentarnych, które stworzyły nową większość rządową i dały jej legitymację demokratyczną do tworzenia prawa. Jest ostatnią redutą III RP. I fauluje, działając wbrew prawu. Można wręcz powiedzieć, że mamy do czynienia z namiastką puczu części elit prawnych i kontestacją z ich strony reguł demokratycznego państwa prawa

—podkreślił dodając, że spór o TK może wygrać tylko jedna strona konfliktu.

Oni są skazani na porażkę - tyle że jej cena będzie bardzo wysoka. Dla całego systemu sprawiedliwości. Narasta konflikt, którego konsekwencje będą trudne do odwrócenia. My w tym sporze ostatecznie wygramy, ale na tym wszystkim traci powaga państwa.

Więcej na wPilityce.pl

Foto: T.Gutry